

Im. Adz. Lubieński Biskup Płocki do
Im. Pana Wódy Sandomirskiego.

Jasnie Wielmożny a mnie wielce Mościwy
Panie Woiewodo Sandomirski.

57

Wszystkim się ucieczyli, usłyszawszy o przyby-
ciu W. M. mego Mościwego Pana do R. N. M. bo
zatem, dobra słucha biernemu, że w tych tu kło-
potach y trudach naszych przy dobrym rzą-
dzie przedli odnieśmy ratunek, y w uściskach
jakichkolwiek odpocznę, bo po te czasy niemie-
liśmy się do tego uciec, y niewczasow naszych
ustarzyć. Pana Boga ia nie wrotyskim Du-
chowienstwend prore, aby wrotyskie salutares
pro Patria conatus W. M. mego Mościwego Pa-
na wzniesie raczył. A nie uci tu z tad na
rozkazaniem W. M. m. w. z. się Choragwie które
dobyć uci z ubożonymi tutecznym Strajoni na-
przykroty się, unierzenie prore, aby W. M.
moy Mościwy Pan listem swym stworzył
rozkazac im raczył, aby uci więcej tu w ma-
iętności nasre krzacz, iako uwylki niepowracali
wice y te supplementa tak iardy, iako y pie-
chołne które następuia y następowai beda, ia-
kikolwiek wrzad na nierosne utrajenie moie,
y

y poddanych moich mieli. Przynowre y teraz do
W. Mi mego Mosiwego Pana swiera skarge moie
na Pomernika Choragwi Piechoty, Pana D. Niedrzy-
kiego, y jego kompania, ktorzy dnia dzisiejszego
wzmacznego Sultana, Pana Wierbowskiego Stuz-
nego ubili, y innych gwałtow naczynili o czym,
y o innych kłopotach moich szerzej da sprawę
W. Mi moym Panu Nobierzycki. ~.